

Izraelski apartheid

18 października 2023

Rozmowa z Mahmoudem Khalifą, ambasadorem Palestyny w Polsce i dziekanem korpusu dyplomatycznego państw arabskich w Polsce, były minister informacji Palestyny. Jest dziennikarzem, który ukończył studia w Polsce.



– Panie Ambasadore, dziękujemy za możliwość rozmowy w tak trudnej chwili. Chcielibyśmy zacząć od informacji, które w Polsce są pomijane, tzn. jak wyglądała kwestia związana z przestrzeganiem praw człowieka, praw religijnych czy narodowościowych ludności Strefy Gazy jeszcze przed tymi tragicznymi wydarzeniami, których jesteśmy obecnie świadkami?

– Najlepszą odpowiedzią jest tutaj cytata z gen. Galanta, który dopiero co powiedział, że Palestyńczyków ma za „zwierzęta”. Nie ma w tym nic nowego. I to nie tylko „kultura” tego konkretnego człowieka, ale także całego izraelskiego rządu. Podobnie wypowiadał się minister Ben-Gwir o tym, że życie Izraelczyka jest dużo cenniejsze niż Palestyńczyka. Że to Izraelczykom można swobodnie poruszać się po palestyńskiej ziemi, ale nie Palestyńczykom. Przypomnijmy też ministra finansów Smotrycza, który „marzył” by spalić nasze miasto. Co do obecnej sytuacji: mówiliśmy o tym różnym rządów z Zachodu,

czy to z Unii Europejskiej czy samym Stanom Zjednoczonym. Nikt nas jednak nie słucał. Chyba powinniśmy jeszcze podziękować za 75 lat okupacji i pozbawienie nas naszych praw. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy izraelski rząd przegłosowywał w Knesecie kolejne akty prawne dające się określić jako apartheidowe wobec Palestyńczyków. Gdzie na świecie jest drugi taki rząd?

– Czy Strefę Gazy można nazwać „największym więzieniem świata”? Jak to w ogóle możliwe, że na tak niewielkim skrawku ziemi żyje około 2 milionów ludzi?

– Na podstawie porozumienia z Oslo każdy Palestyńczyk miał prawo do swobodnego ruchu po całym kraju. Aż do momentu, gdy żydowscy nacjonałiści zamordowali gen. Rabina. To był zamach na całe porozumienie, który pozwolił na stworzenie ze Strefy Gazy takiego wielkiego więzienia. Ale tak naprawdę każde miasto w Palestynie jest jak getto, znane Polakom bardzo dobrze z II wojny światowej. Nie mamy prawa poruszać się z miasta do miasta. Sam zaś Strefa Gazy jest najgęściej zaludnionym terenem na świecie. Najszerze miejsce ma tam zaledwie 12 km. Podczas obecnych bombardowań zniszczono już 122 miejsca w Strefie Gazy.

– Czy bombardowane były także szpitale?

– Szpitale, szkoły, mieszkania. Bombardowane jest wszystko. W momencie, w którym rozmawiamy pod ruinami, jest około 2000 ciał zabitych, około 5000 rannych. Na jednym z filmów w internecie można zobaczyć, jak kierowca pogotowia nie wytrzymuje tego emocjonalnie...

– W Polsce często się opowiada, że Palestyńczycy najchętniej dopuściliby się na Izraelczykach ludobójstwa, co ma usprawiedliwiać poczynania Tel Awiwu. Powiedzmy więc wprost – jakie jest stanowisko władz Palestyny wobec Izraela? Jaki jest pożądany model relacji między tymi dwoma państwami?

– Jesteśmy od 75 lat pod okupacją Izraela. Czy Izrael

uszanował jakiegokolwiek rezolucje międzynarodowe? A przecież gdy przystępował do ONZ, zapewniał o poszanowaniu powstania państwa palestyńskiego i przestrzeganiu wszelkich zobowiązań. My już dawno uznaliśmy prawo Izraela do istnienia. Ale czy działa to w drugą stronę? Prezydent Abbas, tak jak przedtem Prezydent Arafat, deklarował wielokrotnie, że jesteśmy gotowi do realizacji wszystkich podpisanych przez nas umów. Ale aż do dziś to Izrael niczego nie respektuje, przez co ciągle musimy dawać światu „dowody” na to, że mamy prawo do istnienia.

– Próbuje się też powiedzieć, że naród palestyński powinien ponosić zbiorową odpowiedzialność za działalność Hamasu. Czy możemy w ogóle mówić o jakiegokolwiek kontroli rządu Palestyny nad tą organizacją?

– To nie jest właściwy moment na takie pytanie. Dlaczego w tej chwili jest głośno właśnie o tym? Powinniśmy pytać: czy naród palestyński jest pod okupacją od 75 lat? Dlaczego Izrael nie szanuje praw Palestyny? Dlaczego świat, na czele z USA, na to wszystko Izraelowi pozwala?

– Czy czujecie jakieś wsparcie od innych państw, np. członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, które mówi o poparciu dla utworzenia państwa palestyńskiego?

– Czujemy to nawet tutaj, w Polsce. Dostałem setki listów i telefonów od Polaków ze słowami wsparcia i solidarności z naszym narodem. Niektórzy byli także tutaj, w naszej placówce, by to okazać. Popierają nas kraje z Afryki, Azji czy nawet Europy, ale czy oni wszyscy mogą wywrzeć jakiś wpływ na naszą sytuację? Niestety Stany Zjednoczone blokują każdy taki ruch.

– O sile lobby izraelskiego pisał choćby amerykański politolog, John Mearsheimer.

– Wystarczy posłuchać wypowiedzi kolejnych prezydentów USA, którzy mówią to samo co władze Izraela. Słuchając dopiero co wystąpienia Joe Bidena, miałem wrażenie, że słyszę władze z Tel Awiwu. Apeluję do Amerykanów, by popatrzyli na

Palestyńczyków inaczej niż z perspektywy Izraela. Wiemy, że wśród innych państw i społeczności mamy poparcie, ale potrzebujemy konkretnego, który pozwoli zatrzymać ludobójstwo Palestyńczyków.

– Czy wśród samych Izraelczyków istnieją jakieś organizacje od których, Wy Palestyńczycy, czujecie wsparcie?

– Oczywiście. Jak już wspomniałem: terrorysta, który strzelał do gen. Rabina, strzelał do wszystkich tych sił w Izraelu, które szukały wspólnej dla nas drogi wyjścia z tego konfliktu. Netanjahu niszczy wszystkie siły, które chciałyby porozumienia. Przecież dopiero co Izraelczycy protestowali na ulicach przeciwko jego „reformie” sądownictwa.

– Czy prawdą jest, że organizacje praw człowieka zbierają już dowody zbrodni wojennych przeciwko Palestyńczykom?

– Nie po raz pierwszy, ale bez naprawdę aktywnej roli społeczności międzynarodowej, nikt nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Gazie odcięto: wodę, elektryczność czy lekarstwa, a winni dowódcy wojska izraelskiego pozostają bezkarni.

– Czy Palestyna nie oczekiwałaby bardziej jednoznacznej reakcji władz Egiptu?

– Sytuacja jest otwarta, mogą być różne scenariusze. Trzeba brać pod uwagę reakcję społeczeństw i to nie tylko w krajach arabskich, ale także w Europie i Stanach Zjednoczonych. Mnóstwo ludzi demonstruje przeciwko polityce USA, nawet w samym amerykańskim Kongresie. Czy Waszyngton będzie nadal stać po drugiej stronie niż cały świat? To jest naprawdę ten moment, by po 75 latach zapanował spokój dla narodu palestyńskiego.

– Minister Spraw Zagranicznych RP, Zbigniew Rau, sprzeciwił się przecięciu pomocy dla Palestyny.

– Słyszałem tę wypowiedź i oczywiście mam nadzieję, że pomoc ze strony Unii Europejskiej będzie kontynuowana. Bo dla czyjej korzyści miałyby zostać przerwana? Dla Izraela?

– Czy Polacy mogliby wesprzeć jakoś mieszkańców Strefy Gazy?

– Potrzebujemy z polskim rządem porozmawiać o tym jak taka pomoc mogłaby wyglądać. Za Państwa pośrednictwem chciałbym podziękować narodowi polskiemu, wszystkim tym którzy do nas dzwoniли, właśnie z takim pytaniem: „jak możemy pomóc?”. Obecnie należy naciskać we wszelki możliwy sposób by po prostu ta wojna się skończyła. By skończyły się naloty, by Palestyńczycy mogli żyć w spokoju tak jak i wszystkie narody na świecie. Żyjące w Polsce palestyńskie rodziny proszą także o modlitwę.

Z Mahmoudem Khalifą rozmawiali Tomasz Jankowski i Mateusz Piskorski

Zdjęcie: „Myśl Polska”

Źródło: MyslPolska.info